PRZEDPŁATA miesięcznie: w Radomiu 2 korony za odn. do domu 25 h. z przes. poczt. 2.50 h. Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA za wiersz petitowy lub jego miejsce: I-sza strona 1 kor. Nekrologi 40 hal. Reklamy 60 hal. IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Środa 10 maja 1916 roku. № 100

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 8 b. m. **Na froncie rosyjskim i bałkańskim:** Żadnych wydarzeń szczególniejszych.

Na froncie włoskim: Pojedyńcze części przyczółka mostowego Gorycji i okolic San Martino znajdowały się wczoraj od czasu do czasu pod ożywionym ogniem działowym. Na zachód od kościoła w tej miejscowości zburzono za pomocą silnego wybuchu miny część pozycji nieprzyjacielskiej. Włosi ponieśli przytem wielkie straty. Na stoku północnym St. Michele wojska nasze zajęły mały punkt obronny nieprzyjacielski. Lotnicy nasi rzucili wiele bomb na obóz nieprzyjacielski koło Chiopris (na południowy zachód od Cormon). W niektórych odcinkach frontu wschodniego tyrolskiego i koło Riva doszło do ożywionych walk artyleryjskich.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 8 b. m. **Na froncie francuskim:** Miały powodzenie operacje, prowadzone w ostatnich dniach na lewym brzegu Mozy głównie przez bohaterskich Pomerańczyków z wielkiemi trudnościami, ale ze stratami umiarkowanemi. Mimo zaciętej obrony i zażartego kontrataku nieprzyjaciela wzięliśmy cały system okopów na północnym stoku wzgórza 304 i linje nasze posunęliśmy aż na samo wzgórze. Przeciwnik poniósł niezwykle ciężkie straty krwawe, tak, że w ręce nasze wpadło nierannych jeńców tylko 40 oficerów i 1.280 żołnierzy. Również podczas ataków nieprzyjacielskich pomocniczych przeciwko pozycjom naszym na zachodnim stoku wzgórza Mort Homme odparliśmy przeciwnika wszędzie z dużemi zdobyczami. Na zachodnim brzegu zawiązały się po obu stronach majątku Thiaumont zacięte walki, w których nieprzyjaciel na zachód od majątku rzucił na wojska nasze między innemi Negrów. Atak ich złamano i wzięto 300 jeńców. Podczas wspomnianych walk stwierdzono obecność dalszych świeżych wojsk francuskich. W ten sposób obecnie nieprzyjaciele wprowadził w okręgu Mozy, jeżeli obliczyć powtórne dopełnienia walczących oddziałów, siły 51 dywizji, a więc przeszło podwójnie niż po naszej stronie atakującej. Z reszty frontu nie doniesiono o żadnych wydarzeniach szczególnych prócz pomyślnych operacji patroli w okręgu Thiepval i Flircy. Dwa dwupłatowce francuskie spadły po walce powietrznej nad Cote de Froide Terre.

Na froncie rosyjskim i bałkańskim: Nie zaszło nic stanowczego

Po nocie niemieckiej.

Londyn. (BK.) Pisma donoszą z Waszyngtonu, że Wilson postanowił przyjąć notę niemiecką.

Kolonja. „Koelnische Ztg." donosi z Waszyngtonu, że ogólnie panuje przekonanie, iż nota jest najzręczniejszym dokumentem, jaki pojawił się od początku wojny i że ogromnu większość uważają za zadawalającą, chociaż zawiera ona warunki.

Do wiadomości tej dodaje wspomniane pismo, że o warunkach nie może być mowy, ponieważ rząd niemiecki wydał natychmiast odpowiednie instrukcje dowódcom morskim, nota wyraża tylko przekonanie, że Ameryka skłoni wszystkie państwa wojujące do uznania praw ludzkości.

Berlin. Prasa francuska i angielska stara się tłumaczyć notę w sposób niekorzystny dla Niemiec, jakoby ona zawierała warunki, stanowiła ultimatum i była nie do przyjęcia. Przyznaje jednak, że jest zredagowana zręcznie i zapobiegnie natychmiastowemu zerwaniu.

Delegacja bułgarska w Berlinie.

Berlin. (BK). Kanclerz Rzeszy przyjął w pałacu kanclerskim delegację Sobranja bułgarskiego, w obecności posłów austro-węgierskiego i tureckiego, grupy posłów parlamentarnych, sekretarzy stanu Dellbrucka, Jagova : Hellferieba, kilku ministrów pruskich, szefa sztabu admiralskiego, szefa sztabu generalnego, Moltkego i innych wybitnych osobistości. Kanclerz powitał gości przemową, w której porównywał, jak Bułgarja i Niemcy własną siłą i pracą dobijały się samoistości państwowej, wspomniał o tysiącletnich stosunkach między Bułgarją i Niemcami, podnosił zasługi króla Ferdynanda dla kraju i zakończył okrzykiem na jego cześć.

Odpowiedział wiceprez. Monczyłow wyrażając podziw dla siły patrjotyzmu Niemiec. Bułgarja dobry uczyniła wybór, a przy boku swych sprzymierzeńców pewna jest urzeczywistnienia swych narodowych marzeń. Dlatego Bułgarzy pozostaną lojalnymi i wiernymi. Mówca zakończył okrzykiem na cześć cesarza niemieckiego.

Następnie zwiedzano pałac Kanclerski, gdzie się odbyło przyjęcie towarzyskie.

Wojska serbskie w Salonikach.

Frankfurt Donoszą tu, że dotychczas wyładowało w Salonikach 45,000 Serbów

Po nocie niemieckiej.

Odpowiedź niemiecka na notę amerykańską w sprawie walki łodzami podwodnemi, sprawiła wielu rozczarowanie. Najbardziej jednak rozczarowała ona dyplomatów angielskich i francuskich. Nota amerykańska stawiała bowiem sprawę na ostrzu miecza. Po tylu notach Stanów Zjednoczonych ostatnia była najenergiczniejsza i wyrażała najjaśniej żądanie autorów. Zdawało się odpowiedź na nią może brzmieć tylko: tak lub nie.

I tym razem jednak okazało się, że niema tak trudnej sytuacji, z której nie byłoby wyjścia. Dyplomaci niemieccy nie spieszyli się z odpowiedzią. Zbadali oni nastroje, panujące w amerykańskich kołach miarodajnych i przekonali się, że nie są one zbyt wojenne. Wyrazem tego jest odpowiedź niemiecka. Niemcy uczyniły ustępstwo na rzecz Ameryki, wydając swym komendantom łodzi podwodnych polecenie większego respektowania postanowień prawa międzynarowego względem nieutralnych okrętów handlowych ale uczyniły to za cenę nieporównanie większą, ponieważ pozbawiły swych przeciwników nadziei na wojnę amerykańsko-niemiecką, któraby niewątpliwie ostabiła stanowisko Niemiec.

Dyplomaci niemieccy za cenę pewnych ustępstw zepchnęli sprawę z ostza miecza, na którem stawiała ją nota amerykańska, na grunt kompromisu pokojowego załatwienia.

Niewiadomo jeszcze, jak się zachowa rząd Stanów Zjednoczonych, ponieważ nie otrzymał jeszcze urzędowego tekstu noty niemieckiej: Atoli z głosów prasy amerykańskiej i skąpych informacji z kół urzędowych wynika, że nie zaogni ona sytuacji, że roznamiętnienie i gorączka znacznie osłabły. Jest to już bardzo dużo, gdyż daje możność pertraktowania. Wysunięte w nocie niemieckiej argumenty, jak dwukrotne propozycje pokojowe Niemiec oraz żądanie, aby Ameryka także od Anglji żądała szanowania zasad ludzkości i prawa międzynarodowego, wywołać tam muszą poważny krytycyzm.

Zresztą wierzyć się niechce, aby Ameryka na serjo pragnęła wojny na której robi znakomite interesy. Tak znane bowiem żywotne, państwowe interesy Ameryki nie są dotąd zaprożone. Praw Ameryki do żeglugi morskiej Niemcy nie kwestjonują. Brak więc między temi państwami stawki, dla którejby warto było podejmować tak kosztowną grę, jaką jest wojna.

Być może, że Ameryka chcąc sobie zapewnić głos na przyszłej konferencji pokojowej oraz pewne korzyści, zechce wejść w koło państw walczących przez

zerwanie stosunków dyplomatycznych z Niemcami. Lecz do tego znajdzie ona pozór każdej chwili. Na razie nie zanosi się na wojnę z Ameryką. Ze względu na sytuację wojenną jest to porażka moralna czwórporozumienia oraz faktem, który jeśli nie przyczyni się do skrócenia wojny, to w każdym razie zapobiegnie przedłużeniu się jej. *n.*

Z obchodu w Warszawie

Udział Legjonów w obchodzie majowym w Warszawie. „Dziennik Nar." donosi z Warszawy: Komitet Obchodu Uroczystości 3 Maja w Warszawie zwrócił się do przebywających na urlopie, lub w przejeździe legjonistów, by zechcieli wziąć udział w uroczystościach obchodowych. W tym celu rozesłano wszystkim oficerom, podoficerom i żołnierzom legjonowym karty wstępu na uroczyste nabożeństwo w katedrze św. Jana oraz ułatwiono im wstęp na wszelkie uroczystości w dniu 3 maja.

O godz 9 rano, kiedy legjoniści przybyli do katedry, zwrócili się do nich delegaci Komitetu Obchodowego z prośbą, a nawet żądaniem, by in corpore stanęli wśród innych delegacji przed wielkim ołtarzem. Po skończonem nabożeństwie zaproponowano legjonistom wzięcie udziału w samym pochodzie. Jednak ze względów wojskowych temu odmówili. Wtedy wyznaczono dla legjonistów miejsce obserwacyjne około pomnika Mickiewicza. Kiedy legjoniści grupami przechodzili z kościoła św. Jana poprzez ustawiające się grupy pochodowe do pomnika Mickiewicza, wznoszono na ich cześć frenetyczne okrzyki i oklaski. Gdy pochód ruszył, prawie że wszystkie grupy przechodzące około legjonistów pochylały przed nimi sztandary i wznosiły na ich cześć okrzyki: „Niech żyją Legjony", „Cześć Legjonom!"

Duchowieństwo z ks. Gąsiorowskim na czele przechodząc koło legjonistów wznosiło żywe okrzyki i duchowni wszystkich wyznań powiewali kapeluszami. Grupa Ligi Kobiet przechodząc koło legjonów, zaintonowała pieśń strzelców. Legjoniści podczas przejścia grupy powstańców 63 roku stanęli w postawie na baczność i oddali honory wojskowe, na co powstańcy odpowiedzieli okrzykiem na cześć Legjonów

W godzinach popołudniowych, po ukończeniu się pochodu w kilku punktach publiczność ofiarowywała kwiaty spotykanym pojedyńczym legjonistom.

Na szeregu odczytów popołudniowych prelegenci, mówiąc o powstaniach polskich, jako o kontynuacji tych samych prądów, które ożywiały twórców Konstytucji, — wskazywali, że dziś Legjony Polskie stanowią ich wyraz najdobitniejszy. W Filharmonji, gdy p. Artur Śliwiński wspominał o organizowaniu siły polskiej w ciągu ostatniego dziesięciolecia i o dzisiejszych wysiłkach wojskowych polskich, przerwała mu przemówienie długo trwała burza oklasków.

Udział stronnictw politycznych w pochodzie. Najliczniej z pośród stronnictw politycznych—były reprezentowane: Liga Państwowości Polskiej — osób 300, Grupa Pracy Narodowej—osób 120, Polska Partja Socjalistyczna—osób 500, Narodowy Związek Robotniczy—osób 400. Gorąco oklaskiwana była ze strony publiczności grupa P. P. S. Wśród publiczności dawały się często słyszeć głosy, że z chwilą, kiedy P. P. S. bierze udział w pochodzie narodowym, należy się spodziewać jakichś doniosłych wypadków politycznych. Wogóle udział P. P. S. wywarł wśród publiczności ogromnie dodatnie wrażenie Drugiem z kolei stronnictwem, które zbierało najliczniejsze brawa jest L.P.P. Fascynująco działa tutaj wyraz „państwowość". Rozlegały się często okrzyki: „niech żyje Państwo Polskie". „Niech żyje państwowość polska". Między innymi okrzyk ten podniosło trzech przyglądających się pochodowi w Alejach Ujazdowskich księży; okrzyk powtórzył za nimi tłum. Narodowi demokraci szukali amatorów na wystąpienie w pochodzie z ich sztandarem. Ponieważ takich znalazło się sześciu, więc ani sztandaru ani grupy N. D. w pochodzie nie było.

Obchód trzeciego maja w okupacji niemieckiej.

Łódź.

Po raz pierwszy obchodziła dziś Łódź święto narodowe. Łódź dowiodła dziś, że jest miastem nawskroś polskiem.

W pochodzie narodowym, który przeciągnął przez miasto, naliczono 50.000 osób.

Stosownie do programu przed pochodem odbyły się solenne nabożeństwa w świątyniach katolickich. W nabożeństwach tych wzięły udział tłumy publiczności.

W kościołach ewangielickich o godz. 8 rano odbywały się nabożeństwa w języku polskim.

W synagogach odbyły się również nabożeństwa z odpowiedniemi kazaniami i odśpiewaniem pieśni patrjotycznych polskich.

Pochód wyruszył o godz. 12 m. 5 w południe z Targowego rynku. Na czele pochodu, szły szkoły początkowe miejskie, każda z własnymi sztandarami, pod kierunkiem wychowawców, śpiewając hymny narodowe i pieśni patrjotyczne.

Za zakładami naukowymi szły chóry kościelne. Dalej szli heroldowie z kotłami i fanfarami, wyprzedzający weteranów ostatniego powstania, idących przeważnie w czamarkach i konfederatkach. Za weteranami posuwała się grupa Komitetu Obchodu Trzeciego Maja, grupa duchowieństwa miejscowego rzymsko-katolickiego.

Za duchowieństwem kroczyły Rady Opiekuńcze miejscowa i okręgowa powiatu łódzkiego, Rada miejska, Kolegjum ewangielicko-reformowane, zarząd główny magistratu. Dalej kroczyły delegacje kilkuset instytucji obywatelskich i towarzystw miejscowych

Wieczorem odbyło się bardzo wiele odczytów w najrozmaitszych punktach miasta poświęconych Konstytucji 3-go maja.

Obchód wywarł potężne wrażenie nie tylko swemi rozmiarami ale również ładem i porządkiem, jaki w nim panował.

Ze wszech stron dochodzą wieści o uroczystych obchodach 3 majowych. Łomża, Sosnowiec, Aleksandrów, Będzin, Włocławek i cały szereg nawet drobnych miast i miasteczek uroczyście uczciły to święto narodowe. Obywatele wszystkich wyznań, przekonań i stanów uczestniczyli w tej wielkiej manifestacji Polski całej. Słusznie pisze „Kurjer Polski": gdy spojrzym głębiej w duszę narodu, okazuje się, że na jej dnie tkwi jeden ideał i jeden program, a różnice marszczą zaledwie powierzchnię.

Rewindykacja cerkwi w Kozienicach

(od spec. korespond. „Gaz. Rad.")

Kozienice 8 maja.

Spokojnie i cicho, odbyła się uroczystość święcenia i zamiany cerkwi prawosławnej na kościół katolicki, oraz pierwsza Msza św. Uroczystość miała być tylko legjonowa, ale setki osób uczestniczących rozszerzyły nieco pierwotne zamiary.

Tłumy osób zebranych spoglądały na uroczyste przemianowanie domu caratu moskiewskiego na dom Boży.

Rozrzewniająco proste, ale trafiające do serca i umysłu, było kazanie ks. kapelana Strzemeckiego, który mówił, że cerkwie na ziemiach polskich to nie były domy Boże, stawiane jako domy modlitwy, to były tylko fundamenta caratu i despotyzmu rosyjskiego. Dziś nadeszła chwila i potrzeba zamiany cerkwi na kościół Katolicki, dom chwały Bożej.

Legjoniści!... Zbieracie plon swoich czynów.

Podczas mszy św. z wieży nowopoświęconego kościoła odezwała się dźwięcznie trąbka legjonisty: „Boże coś Polskę", pochyliły się głowy pokornie, jak kłosy zbóż od wiatru, i popłynęły melodyjne ukochane dźwięki daleko, daleko po lasach i polac aż za Wisłę, tam na pola Maciejowickie... i dalej...—tam, gdzie świeci myśl polska i bije gorące serce polskie, Wisłą hen aż za Kraków i Warszawę, lasami znaczonemi mogiłami w krzyże brzozowe aż do Św. Krzyża i Karpat, drogami aż do równin Wołynia i błot Polesia... Po melodyjnym dźwięku trąbki rozległa się trzy krotna salwa karabinowa.

Liga kobiet ofiarowała kościołowi sztandar polski. Kościół doprowadzony do porządku, obrazów brak. *P. B.*

Z obchodów majowych w Ziemi Radomskiej.

(Korespondencja „Gazety Radomskiej")

Kozienice.

Dzień 3 maja tak jak wszędzie w Polsce, jako dzień manifestacji narodu, że jest równie zdolny, jak wszystkie sąsiednie do życia państwowego własnego, w Kozienicach był obchodzony nader uroczyście. Do uświetnienia wiele przyczyniły się stacjonujące tu oddziały Legjonów. Przez cały dzień odbywała się kwesta uliczna na cele szkolnictwa ludowego, dając w małej mieścinie przeszło 600 k. dochodu. Rano uroczysta msza z kazaniem kapelana ks. Strzemeckiego. Po południu w dawnych koszarach rosyjskich odbył się koncert. Napływ uczestników obchodu 3 maja, zwłaszcza chłopów ze wsi okolicznych, był tak duży, że ze względu na brak miejsca w koszarach musiano go powtarzać. Tak więc, gdy jedni byli na koncercie, reszta czekała na powtórzenie naokoło budynku. Chłopi rozkupili masę

A. SOCZEK, optyk poleca latarki elektryczne „Perlux" świecące jaśniej słońca. Lubelska 28

broszur o trzecim maja, o prześladowaniach unitów i zbiorów piosenek narodowych

Chlewiska.

Dzień 3 maja, jako rocznica wiekopomnej konstytucji narodu polskiego, święcony był uroczyście w naszej parafji. W dniu tym zapanował w okolicy nastrój świąteczny. Stanęły fabryki w Chlewiskach, z głównych budynków powiewały sztandary narodowe, i tak w gminie, stowarzyszeniu spożywczem, szkole fabryce i domach prywatnych. O godz. 9 rano zebrała się w miejscowej ochronie miejscowa ludność, pośród niej inteligencja okoliczna, wraz ze szkołami, ochronami, administracja fabryk Chlewiska p. p. nauczyciele z Rzucowa, Pawłowa, Chlewisk i Nadolne uformowali dziatwę w szeregi do pochodu, poczem p. St. Nowak wręczył weteranowi z powstania w r. 1863, p. L. Jaksiewiczowi sztandar narodowy z Matką Boską Częstochowską i Orłem białym, przechowywany dotąd jako pamiątka z r. 1905. P. Jaksiewicz stanął na czele pochodu i poprowadził go do kościoła, przy dźwiękach hymnu narodowego „Boże coś Polskę".

Zaiste wzruszający i osobliwy był widok tego pochodu narodowego, któremu przewodził weteran walki z Rosją o niepodległość narodu, ze sztandarem narodowym w rękach. Za serce chwytał widok pochodu, w którym widać było wszystkie stany, bez różnicy przekonań, wymowny dowód, że niema u nas już stanów i klas ale jeden naród polski, pragnący wolności i opartych na miłości braterskiej Wiary i Ojczyzny. Bo jak ongiś tak i dziś pochód ruszył pod godłem Wiary i Ojczyzny z pieśnią:

„Przed twe ołtarze zanosim błaganie
Ojczyznę, wolność racz nam zwrócić
[Panie"!

Po mszy, w czasie której śpiewano „Boże coś Polskę" miejscowy proboszcz ks. W. Bramczyński wygłosił piękne kazanie o znaczeniu konstytucji 3 maja, zachęcając do miłości Braci i Ojczyzny. Po skończonem nabożeństwie w miejscowej szkole przemawiał nauczyciel z Pawłowa p. J. Ujazdowski. O godz. 7½ wieczór w sali teatru Chlewiskiego wygłosił referat o konstytucji 3-go maja p. Al. Pawłowicz a pani Bybińska deklamowała o 3-cim maja. Po odśpiewaniu hymnu „Boże coś Polskę", wystawiono 2 obrazy: „Konstytucja 3-go maja" i „Polska w kajdanach". Na tem zakończono obchód 3-go maja. *St. N.*

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* środa 10 maja; Uroczystość św. Józefa Izydora Or. *sł.:* Cierpimira.

Wschód słońca g. 4. m. 16; zachód godz. 7 m. 37.

Wspominki historyczne: 1808. Konwencja bajońska między Napoleonem a królem Saskim.

— **Z dwuch dni świąt.** Przez dwa ubiegłe dni świąteczne pogoda dopisywała. Burza niedzielna złagodziła upał, który panował cały ranek, to też wieczorem tłumy spacerowiczów wyległy na ulice i do parku Kościuszki; w parku, jak corocznie, otwarto mleczarnię i sprzedaż chłodników.

— **Nowy gen.-gubernator w Radomiu.** W podróży do Lublina zatrzymał się wczoraj popołudniu na dworcu w Radomiu nowomianowany gen.-gubernator Karol Kuk. Witały go władze wojskowe, przedstawiciele miasta i głównych instytucji społecznych. Po krótkim powitaniu gen.-gubernator udał się w dalszą podróż

— **Zjazd ziemian.** Z powodu dorocznych zebrań T-wa rolniczego, Spółki Rolnej Radomskiej i miesięcznego zebrania K. O. ziemi radomskiej zjechało do naszego miasta wielu ziemian okolicznych. Między wielu innymi znanymi działaczami doby obecnej bawi w mieście naszem Juljusz hr. Tarnowski z Końskich, prezes Głównego Komitetu Ratunkowego w Lublinie i prezes Radomskiego T-wa Rolniczego.

Wczoraj rano odbyło się w salach T-wa Kredytowego Ziemskiego zebranie Spółki Rolnej Radomskiej, po południu zebranie T-wa Rolniczego. Dziś odbywać się będą posiedzenia Kom Obywat. ziemi radomskiej.

— **Zebranie roczne Spółki Rolnej Radomskiej.** W dniu wczorajszym w Sali obrad Dyrekcji Szczeg. Tow. Kred. Ziemskiego odbyło się w drugim terminie doroczne ogólne zebranie Radomskiej Spółki Rolnej. Odkładając szczegóły rezultatu obrad do numeru następnego obecnie komunikujemy wynik wyborów.

Do Zarządu wybrano ponownie p. Marjana Arkuszewskiego i dwuch członków nowych p. p. J. Gombrowicza i J Konarskiego. Na dyrektora—zarządzającego wybrano ponownie p. Stanisława Mikułowskiego - Pomorskiego. Do Komisji Rewizyjnej wybrano p. p. Wł. Świeżyńskiego, J. Czarnowskiego, M. Karskiego, T. Piaseckiego i Z. Leszczyńskiego. Na członków—zastępców Zarządu wybrano p. p. A. Łempickiego, F. Świeżyńskiego i Libiszowskiego.

— **Obchód Ś-go Florjana.** W dniu 7 Maja święto strażackie odbyło się stosownie do przyjętego zwyczaju z nabożeństwem, które odprawione zostało w kościele Ś-wej Katarzyny po Bernardyńskim.

Druhowie zebrani na placu po przyniesieniu pięknego naszego sztandaru, oczekiwali na przyjazd prezesa pana Staniszewskiego, który po złożeniu życzeń straży i odpowiedniem przemówieniu wraz ze strażą i zarządem tejże udał się do kościoła. Po nabożeństwie ks. Seweryn Bielski, jako Kapelan Straży wygłosił kazanie.

Straż po wyjściu z kościoła odniosła sztandar do prezesa skąd udała się do Remizy strażackiej, tam odbyły się próby jak zwykle z werwą i ze znajomością i po defiladzie druhowie porozchodzili się do swoich domów.

— **Dzień św. Stanisława w szpitalu św. Kazimierza.** Ś. p Kurator szpitala św. Kazimierza Stanisław Lesel b. oficer b. Wojsk Polskich zmarły 4 stycznia 1888 r. zostawił zapis, aby procent od sumy rb. 1000 zabezpieczony na kamienicy przy ulicy Trawnej, należącej do W-nej Zofji z Płacheckich Terleckich, był wypłacany chorym najbiedniejszym wychodzącym po wyzdrowieniu ze szpitala

W poniedziałek, jako w dzień imienin zapisodawcy Kurator Wojdacki obszedł sale, oznajmił o tej tak sympatycznej pomocy przez zmarłego zapisanej na wieczne czasy w szpitalu znajdującym się chorym i polecił zanieść modły do Boga za tego prawego i zacnego filantropa.

„Czarna Kawa", urządzona przez Ligę kobiet w sali własnej udała się w zupełności. Sala była zapełniona, wszystkie stoliki zajęte. Znakomicie zaopatrzone i zorganizowane bufety funkcjonowały bez zarzutu. Poczta cieszyła się wielkiem powodzeniem a loterja stanowiła miłe urozmaicenie. Zaznaczyć należy, że poczta przyjmowała tym razem nie tylko listy ale także i przesyłki. Widzieć też

Zamiast miedzi!!!

Ważne dla obywateli, właścicieli restauracji i t. d.

Znana fabryka wyrobów metalowych i maszynek gazowo-naftowych **B. Hochman** w Radomiu ul. Lubelska 9 poleca:

Wanny cynkowe i ocynkowane, piece żelazne ocynkowane do wanien, kotły do bielizny i t. d.

Również wykonuje się remonty dachowe i wszelkie roboty w zakres blacharstwa wchodzące. — Niezależnie od drożyzny materjałów—ceny przystępne, o czem przekonać się proszę!

101—10

SOLEC

Sezon od 20 maja do 20 września

Zakład wód mineralnych siarczano-słonych i lecznica fizykalno-djetetyczna

otwiera nadchodzący sezon leczniczy pod kierunkiem lekarza specjalisty z Warszawy. Środki lecznicze Zakładu: kąpiele mineralne i mułowe, mechano — elektroterapja, hydropatja, kąpiele słoneczne i powietrzne. **Ceny niskie.** Utrzymanie znacznie tańsze, niż w innych stronach kraju. Dojazd przez stację Kielce, lub stację kolei galicyjskich Szczucin, skąd 16 wiorst do Solca. Informacji udziela gratis zarząd Solca **poczta Stopnica**, obwód Busk.

9572/124—15

A. SOCZEK optyk

Okulary i binokle ochronne od kurzu i słońca. Okulary samochodowe.

można było w rękach listonoszów bukiety kwiatów i drobiazgi, pochodzące z loterji.

Koncert znakomitej orkiestry wojskowej był prawdziwą atrakcją wieczoru melomanom dostarczył wielu pięknych wrażeń, częste oklaski były dowodem uznania dla orkiestry i jej kapelmistrza. Na sali pośród gości widzieliśmy znanego w szerszych kołach generała Madziarę oraz wielu urzędników miejscowych władz wojskowych.

— **Przypomnienie.** Dziś o godz. 10-ej rano w Szk. Handl. Żeńskiej odbędzie się ogólne zebranie członków bursy im. Jana Kochanowskiego (w razie niedojścia do skutku z powodu małej liczby uczestników zebranie to odbędzie się w drugim terminie tegoż dnia o g. 5-ej p. p.). Tymczasowy zarząd uprasza wszystkich chcących zapisać się na członków o przybycie na to zebranie.

— **Zamknięcie chederów.** Z rozporządzenia inspektora szkolnego przy radomskiej Komendzie obwodowej zamknięto wszystkie chedery żydowskie w Radomiu, jako zakłady nieodpowiadające swym zadaniom ani pod względem sanitarnym ani poziomu naukowego. Na miejsce zamkniętych chederów założone będą szkoły nowego typu, zbliżone do typu szkół wyznaniowych z wykładowym językiem polskim i z uwzględnieniem nauk talmudystycznych.

— **Zakaz wyrobu śmietanki.** Na murach miasta ukazało się następujące obwieszczenie:

1. Z uwagi na to, że w obecnym czasie zachodzi konieczna potrzeba oszczędzania wszelkiego rodzaju tłuszczów, zakazuje się sprzedaży śmietanki na targach i w mleczarniach oraz podawania kawy ze śmietanką w cukierniach i kawiarniach.

2. Śmietanka może być użytą jedynie do wyrobu masła.

3. Przekroczenia niniejszego rozporządzenia będą karane przez Komendę obwodową karami pieniężnemi a w razie niemożności ściągnięcia kary pieniężnej aresztem.

4. Rozporządzenie to natychmiast wchodzi w życie.

Zastępca Komendanta obwodu pułkownik *Giller*.

Kolektura c. k. Austrjackiej Loterji klasowej
Freischberger & Co., Wiedeń
I Operngasse 14
poleca się do sumiennego załatwiania zamówień

1/1 Los K. 40. — na VI Loterję klasową — 1/2 Losu K. 20.

Główna wygrana najmniej
702.000 koron ewentualnie
Jeden miljon koron
w gotówce bez żadnego potrącenia.
Urzędowy plan gry gratis.
Zapotrzebowania najlepiej uskuteczniać przekazem poczt., także pocztówką.
Uprasza się o wyraźne pismo i dokładne podanie nazwiska i adresu.

1/4 Losu K. 10. — Wysyłka orginalnych losów następuje natychmiast. — 1/8 Losu K. 5.

Ciągnienie pierwszej klasy już 15 i 16 czerwca b. r.
140—4

Szczególnie korzystnem i taniem źródłem nabycia dla większych „PRACOWNI MODNIARSKICH“ jest Fabryka kapeluszy damskich i dziecinnych. Wielki wybór wszystkich przyborów modniarskich na składzie. 59—9
SAMUEL WIENER Kraków, Stradom 5.

Potrzebni chłopcy do Redakcji.

Pamiętajcie o szkole polskiej.

Królewsko-Węgierska Loterja klasowa
Loterja dająca najwięcej szans wygrania! 110.000 losów — 55.000 wygranych w ogólnej sumie
14 miljonów 459.000 Koron
Każdy drugi los wygrywa. Największa wygrana ewentualnie
JEDEN MILJON KORON
Następne wygrane po 600.000, 400.000, 200.000, 100.000, 90.000 80.000 K. i t. d.
Ciągnienie I klasy: 24 i 25 maja 1916. Ceny losów: cały 12 K., połowa 6 K., ćwiartka 3 K., ósemka 1 50 K.
Zamówienia przy równoczesnem nadesłaniu należytości przekazem pocztowym wysyłać należy pod adresem:
Dom Bankowy Gaedicke A. G. Budapeszt, IV Kossuth Lajos ut. № 11.
143—3

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński“-Radom.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.